

z Białymostka

On 21 VI 42 r. zostalam wywieziona razem z ro-  
dzina na Sybir do miasta Bernau. Tam mi-  
szkalismy w ciemnym pokojku na posiatku, eta  
duszej przeszereni za miastem zostaly stado-  
wane baraki w ktorych zostalyśmy umieszczo-  
ne. Mężczyźni i kobiety pracowali przy  
budowie fabryk i drog kolejowych. Rosjanie  
zde byli ustosunkowani do nas jak też dźt-  
ni w ktorych los ten sam spowodowal na Sybir.  
Dzieci mówili że Polska nigdy niepowstanie  
ze Litwa zajmie nasze ziemie i będy pano-  
wać nad nami. Starali się zmniejszyć naszą  
kuchnię która z każdym dniem użadala.  
Po posiatku zaszły gwałtowne choroby, a zmi-  
nił się. Przeważnie umierali dźtci. Ojciec  
gwałtowny patrzeł na ból matek, góły kłó-  
ły swoje dzieci do grobu na obczyźnie. Po  
Pół roku miesiącach N.K.W. obgłoszono am-  
nestję. Byliśmy wolni. On 5 VI 42 r. przyje-  
chalam do Teheranu, gdzie wstąpiłam do  
P.S.K.

Och. Półki.